

# Udział Polski w dozbrawaniu Indonezji

3 sierpnia 2017

Zadziwiającym jest fakt z jaką łatwością uciekają naszej uwadze niesprawiedliwości i gwałty dziejące się tu i teraz a mające za sobą bagaż wielu dziesiątek lat opacznie rozumianej tradycji. Pomimo, że nasz świat oplatają setki tysięcy kabli i anten satelitarnych a z maszyn drukarskich codziennie wychodzą kolejne prasowe tytuły – pozostają na uboczu – z jednej strony z niewiedzy i przemilczeń z drugiej zaś z ignorancji i uwikłania w bagniste sieci bezdusznych interesów.

„Wolność istnieje tylko w ziemi marzeń” pisał niegdyś preromantyczny poeta niemiecki Friedrich Schiller. Gdyby tak oto porzucić i puścić w zapomnienie wszelaki ślad, który pozostawił człowiek na Nowej Gwinei w wyniku swojej nań obecności – ta druga co do wielkości wyspa naszego globu śmiało mogła by pretendować do miana ucieleśnienia utopijnej wizji roztaczanej przed dwoma wiekami przez niemieckiego wieszca.

Irian Jaya (Papua Zachodnia) jest najdalej wysuniętą na wschód prowincją Indonezji. Powierzchnia Papui Zachodniej wynosi 421 981 km<sup>2</sup> i liczy sobie nieco ponad 2 mln mieszkańców.

Papua Zachodnia pozostaje jednym z najmniej zbadanych i najbardziej odizolowanych zakątków naszej planety. Puszcę rosnącą na jej terytorium określa się mianem ostatniej wielkiej puszczy na obszarze Azji i Pacyfiku. W niedostępnych Górach Śnieżnych kryje się Piramida Carstensa (4884 m. n.p.m) – najwyższy szczyt górski między Himalajami i Andami. Olbrzymie połacie lasów służą schronieniem rozlicznym gatunkom zwierząt i roślin w tym wielu endemicznym. Endemicznymi są np. 269 gatunki ptaków spośród ponad 600 tu spotykanych.

Rdzennymi mieszkańcami terytorium są Papuasi będący członkami

253 różnych plemion. Żyjący w różnym stopniu akulturacji względem tzw. cywilizacji współczesnej (od przejęcia wielu elementów po tryb życia niemal „pierwotny” np. Dolina Baliem) stanowią 60% mieszkańców terytorium Irian Jaya. Pozostali mieszkańcy to ludność napływowa przybyła tu w dużej części w ramach ostatnich 30 lat w ramach rządowej akcji odciążania innych gęsto zaludnionych części kraju (zwłaszcza Jawy).

Papua Zachodnia leżąca na Nowej Gwinei jako jednostka terytorialna wyspy wyodrębniła się w okresie kolonialnym, kiedy to w wyniku podziału dostała się w strefę wpływów holenderskich. Gdy po II wojnie światowej w wyniku wojny holendersko – indonezyjskiej wyłoniło się niepodległe państwo indonezyjskie jego dyktator (Sukarno) zażądał przyłączenia Papui Zachodniej do swego państwa wbrew zamierzeniom Holandii, która oponowała za utworzeniem w przyszłości niepodległego państwa na terytorium całej Nowej Gwinei. Już w 1957 roku Sukarno pośle do Papui Zachodniej grupy dywersyjne. Kolejny konflikt holendersko – indonezyjski w oczach ówczesnej administracji Johna Kennedy’ego (1962) groził zbliżeniem Indonezji do ZSSR toteż Stany Zjednoczone wywarły skuteczny nacisk na Holandię aby ta oddała sporne terytorium pod tymczasową kontrolę Indonezji.

Przekazanie Papui Zachodniej pod tymczasową kontrolę Indonezji nakładała na tą ostatnią zobowiązanie przeprowadzenia po upływie sześciu lat referendum w, którym mieszkańcy terytorium mieli rozstrzygnąć o ewentualnej niezależności Papui. Zamiast powszechnego głosowania przeprowadzono w 1969 roku tak zwany „Akt wolnego wyboru”. Spośród ponad 800 tys. mieszkańców do udziału w głosowaniu wybrano 1.026 elektorów. Rządowo namaszczonych elektorów mających dokonać wyboru ustawiono wzdłuż wytyczonej na ziemi linii. Jej przekroczenie było głosem za przyłączeniem do Indonezji, nie przekroczenie – przeciw. Głosowanie było nadzorowane przez wojskowych, którzy nie omieszkali odpowiednio usposobić głosujących oraz aresztować Papuasów mogących zakłócić głosowanie. Wszyscy

elektorzy przeszli na drugą stronę linii. Choć 25 obserwatorów ONZ dostrzegło rozliczne nieprawidłowości w przeprowadzeniu „Aktu Wolnego Wyboru” samo ONZ uznało jego ważność.

Od początku brutalny nadzór indonezyjskich sił rządowych budził sprzeciw Papuasów. Od połowy lat sześćdziesiątych działalność rozpoczęło główne ugrupowanie separatystyczne – Ruch Wolnej Papui (OPM) prowadzące po dziś dzień walkę partyzancką. Ugrupowanie te uciekało się nieraz do porwań obcokrajowców aby zwrócić uwagę społeczności międzynarodowej na sytuację w kraju. Oprócz działalności OPM nigdy nie brakowało indywidualnych wystąpień plemiennych a także działań pomniejszych grup i grupki. Reakcja sił indonezyjskich na akty dokonywane przez partyzantkę i nie tylko zawsze miała tę samą postać przejawiającą się w pacyfikacji wioski papuaskich oraz inne działania wymierzone w ludność cywilną. Tylko w latach 1963 – 69 z rąk armii indonezyjskiej zginąć miało 30 tysięcy Papuasów zaś ogólną ilość zabitych w ciągu ostatnich czterech dekad obecności indonezyjskiej szacuje się nawet na 100 tysięcy.

Indonezyjskie władze pierw na czele z Sukarno a od 1966 z generałem Suharto tępiły wszelkie przejawy niepodległościowe takie jak obnoszenie się z symbolami narodowościowymi i niepodległościowymi. Publiczne wywieszenie papuaskiej flagi wiązało się z licznymi restrykcjami. Jeszcze do niedawna dwóch mężczyzn zostało skazanych na 10 i 15 lat więzienia jedynie za próbę wciągnięcia flagi na maszt.

Oprócz najważniejszej dla Indonezji pod względem finansowym (surowce naturalne) Papui Zachodniej a zarazem najbardziej odrębnej od reszty kraju pod względem kulturowym Indonezja zmagala się z dążeniami niepodległościowymi w innych częściach ziem uznanych przez nią za własne. Najgłośniejszą spośród nich była okupacja Timoru Wschodniego w latach 1976 – 2000 roku. W okresie tym z rąk armii indonezyjskiej, oddziałów specjalnych „Kopassus” i ugrupowań paramilitarnych powiązanych z Indonezją zginęło ok. 180 tysięcy mieszkańców czyli blisko 1/5 całego

terytorium. Skala morderstw dokonywanych także na kobietach i dzieciach zmusiła w końcu ONZ do interwencji w wyniku, której na Timor wkroczyły siły ONZ zaś na Indonezję nałożono sankcje. Timor Wschodni uzyskał niepodległość.

Kłeska polityki silnej ręki na Timorze Wschodnim sprawiła, że działania na Papui Zachodniej nabrały nieco mniej konfrontacyjnego charakteru. Działania o charakterze otwarcie zbrojnym przeniesiono na mniej integralne ośrodki zbrojne. W celu tym nawiązano współpracę z lokalnymi milicjami proindonezyjskimi oraz nasilono tajne operacje przeciwko przywódcom ruchu separatystycznego. Kolejny prezydent Wahid zgodził się nawet na eksponowanie zachodniopapuaskiego sztandaru pod warunkiem, że będzie wywieszany wraz z flagą indonezyjską.. Wzrost nastrojów separatystycznych skłonił go jednak do cofnięcia decyzji – policja indonezyjska zaczęła usuwać sztandary. Podczas tego procederu policja zabiła w Wamenie 11 osób, które próbowały stawić opór. Od tego czasu nie brakowało wystąpień niepodległościowych. Pierwsze miało jednak miejsce w lipcu 1998 r. na wyspie Biak, gdzie wokół flagi zgromadził się tłum ośmielony pogłoską jakoby prezydent USA Bill Clinton interweniował u indonezyjskiego przywódcy Jusufa Habibiego w sprawie Papui Zachodniej. Manifestacje rozpędziło wojsko zabijając dziesiątki osób (wg. Innych źródeł ok. 100) w tym głównie kobiety.

Doniosłym ustępstwem Indonezji w kierunku Papui Zachodniej było nadanie jej autonomii co nastąpiło decyzją parlamentu na początku 2002 roku (zapowiadana od dawna). W myśl nowego prawa zmieniono oficjalną nazwę prowincji z Irian Jaya na Papua i zagwarantowano możliwość wywieszania lokalnej flagi obok indonezyjskiej. Miejscowe władze mogły odtąd zatrzymywać 80% dochodów z leśnictwa oraz 70% z przemysłu wydobywczego. Bezpośrednim następstwem wprowadzenia autonomii była intensyfikacja rabunkowej eksploatacji lasów tropikalnych.

Nieusatysfakcjonowane Prezydium Rady Papui nadal domagało się pełnej niepodległości. W odpowiedzi rząd Indonezji nasilił

prześladowania papuaskich działaczy. 10 listopada 2001 r. został uprowadzony i zamordowany Theys Eluay – postać nr. 1 w ruchu niepodległościowym. Jego losy podzielił inny umiarkowany działacz niepodległościowy Yafeth Yelemaken, zamordowany w czerwcu 2002 r.

W następstwie zabójstwa Eluaya w ruchu niepodległościowym zarysowały się dwa stanowiska. Pierwsze, któremu nadaje ton Thom Beanal możliwość uzyskania niepodległości doszukuje się w przeprowadzeniu przez ONZ referendum (podobnie jak na Timorze Wschodnim). Innego zdania jest głównodowodzący oddziałami Ruchu Wolnej Papui Mathias Wenda, który zapowiedział wznowienie walk pod koniec 2002 r. przez lepiej uzbrojoną i wyszkoloną partyzantkę.

Dotąd partyzanci jak i inne bardziej luźne zbrojne grupy Papuasów do walki używały głównie łuków, włóczni, toporów czy karabinów własnej konstrukcji mając przeciwko sobie oddziały zaopatrzone w skomplikowany sprzęt wojskowy pozyskany min. od Wielkiej Brytanii i USA.

## **FREEPORT I MCMORAN**

Tym co sprawia, iż Indonezja tak zazdrośnie strzeże swojej najbardziej na wschód wysuniętego terytorium to potencjał surowców naturalnych jakich Papua Zachodnia dostarcza swojej samozwańczej macierzy a te występują tu w niezliczonej formie. Występuje tu między innymi złoto, drewno, miedź, gaz ziemny i ropa naftowa. Wiele z tych zasobów po dziś dzień nie jest eksploatowanych a wiele regionów pod tym kontem pozostaje niezbadana.

Po dojściu do władzy przez Suharto wydano rozliczne koncesje firmom i koncernom z całego świata, które umożliwiły masowe eksploatowanie zasobów naturalnych Indonezji. Znajdujące się w Zachodniej Papui złoża niklu przypadły konsorcjum amerykańsko-europejskiemu, zasoby leśne uzyskały firmy z Japonii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Dostęp do najcenniejszego źródła –

mianowicie największego na świecie złoża złota oraz trzeciego do wielkości złoża miedzi przypadł w udziale amerykańskiemu koncernowi Freeport McMoran

I tak oto w 1972 roku spółka „Freeport McMoran” po otrzymaniu koncesji przystąpiła do wydobywania miedzi, srebra i złota, który proceder kontynuuje po dziś dzień. Kopalnia ta znana jako „P.T. Freeport Indonesia” pozostaje największą kopalnią odkrywkową na świecie zajmując 26 tysięcy kilometrów kwadratowych. Usytuowana jest wysoko w górach na południowym stoku Masywu Carstensa. Do kopalni należy także m.in. zamknięte miasto Tembagapura, osiedle Kuala Kencana pod Timiką i port morski Amamapare oraz 120 kilometrowa droga łącząca te miejsca.

Cały proceder eksploatacji postępuje przy masowej degradacji środowiska naturalnego oraz nieposzanowaniu wierzeń i praw lokalnych plemion. Kopalnia pozyskuje rudę złota rozbierając świętą dla miejscowego plemienia Amungme górę Grasberg co stanowi jawne bezczeszczenie miejsca kultu. Górnicza inwazja wielokrotnie spotykała się z reakcją członków plemienia Amungme w ramach, której wielokrotnie dochodziło do niszczenia instalacji kopalni co powodowało ostrą reakcję ochraniającego Freeport oddziału indonezyjskich sił specjalnych „Kopassus”.

Oddziały te sławiące się potwierdzonymi masakrami na Timorze Wschodnim oraz sławetnej akcji na wyspie Biak w 1998 roku wyposażone zostały przez Brytyjczyków – przeszkolone zaś przez armię australijską. Co warte wytłuszczenia „...Rząd australijskiego premiera Howarda ogłosił w grudniu ubiegłego roku, że w bazie australijskich sił specjalnych w okolicach Perth wznowiona zostanie „współpraca” armii australijskiej z oddziałami Kopassus”. Senator a zarazem minister obrony Australii John Hill miał określić je mianem „jednych z najbardziej efektywnych w odbijaniu porwanych samolotów czy uwalnianiu zakładników” niejako zapominając o bardziej wymownych dokonaniach indonezyjskich sił specjalnych.

13 marca 2006 roku doszło do starć w związku z demonstracjami

o zamknięcie kopalni. Indonezyjskie władze podały jedynie straty po stronie rządowej: śmierć trzech policjantów i jednego lotnika wojskowego. Według akredytowanej przy ONZ organizacji pozarządowej Franciscans International siły rządowe w działaniach przeciw tubylcom wielokrotnie naruszyły wówczas prawa człowieka. Doszło między innymi do egzekucji bez wyroku sądowego i torturowania dziesiątek studentów. Przed paroma laty doszło też do zastrzelenia dwóch zachodnich wspinaczy, którzy nie mieli pozwolenia na wejście na tereny podlegające kopalni.

Freeport jest dzisiaj prawdopodobnie największym źródłem zysków dla indonezyjskiego reżimu: firma ta przekazała Dżakarcie ponad 33 miliardy dolarów na przestrzeni ostatnich 15 lat. Wartość pozyskiwanych w kopalni złota i miedzi po wytopieniu szacuje się na przynajmniej dwa miliardy USD rocznie. Mieszkańcy Zachodniej Papui nie mieli jednak szansy skorzystać z tych dochodów. W grudniu ubiegłego roku, w dystrykcie Yahukimo zmarło z głodu 55 osób. Indonezyjska gazeta „The Jakarta Post” określiła występowanie głodu w tej „opływającej w bogactwa” prowincji „okrutną ironią”.

## **UDZIAŁ POLSKI**

To co powinno wzbudzić naszą szczególną uwagę to niechybny pośredni udział Polski w procederze dozbierania Indonezji. Jest to o tyle ważne, iż proces ten dopiero teraz zaczyna nabierać rozmachu i nadal istnieje potencjalna możliwość jego zahamowania.

W czerwcu 2006 roku ministrowie obrony Polski i Indonezji podpisali w Dżakarcie umowę o współpracy w dziedzinie obronności. Zdaniem szefa MON Radosława Sikorskiego, Indonezja jest perspektywnym rynkiem dla polskiego przemysłu zbrojeniowego.

Przy wsparciu rządu polskie firmy zbrojeniowe zawierają kolejne kontrakty na dostawy sprzętu wojskowego do tego kraju.

Pytany o wartość polskich kontraktów w Indonezji, Radosław Sikorski powiedział, że jest to ponad 100 mln dolarów, a w przyszłości może być znacznie więcej.

Nadzieje snute przez Radosława Sikorskiego mogą znaleźć sobie odbicie w rzeczywistości. W listopadzie Minister obrony Indonezji Juwono Sudarsono poinformował, że wydatki na zbrojenia osiągną niemal 3 i pół miliarda dolarów. 1 miliard zostanie przeznaczony na kupno sprzętu wojskowego od Rosji, zaś pozostałą kwotę – jak powiedział Sudarsono – wyda na broń zakupioną w USA lub Polsce. Dodał, że w grze o lukratywne kontrakty pozostaje również Australia, Indie i Korea Południowa.

Tymczasem podczas czerwcowej wizyty minister obrony Radosław Sikorski powiedział, że oprócz samolotów Skytruck i śmigłowców, sprzedają produkty o zaawansowanej technologii, m.in. systemy radarowe i stacje radiolokacyjne.

Do Indonezji i na Filipiny przyjechała także liczna delegacja polskiego przemysłu obronnego, m.in. grupy zbrojeniowej Bumar, Agencji Rozwoju Przemysłu, polskich stoczni, fabryk śmigłowców i samolotów.

Szef Bumaru dodał, że pracuje nad kolejnym kontraktem dotyczącym maszyn budowlanych dla marynarki wojennej Indonezji. Będzie to kontrakt o wartości 30 mln dolarów.

Zdaniem ministra Sikorskiego, kontrakty polskich firm to praktyczny wymiar współpracy wojskowej. Indonezyjczycy otrzymają sprzęt, którego bardzo pilnie potrzebują. A w Polsce będziemy w naszych fabrykach ten sprzęt produkować, a z czasem technologie przekazywać Indonezyjczykom. Tak, aby nasze kraje mogły odnieść obopólne korzyści – powiedział Sikorski.

Jak nie sposób dostrzec przedstawicieli polskiego rządu i zarządy spółek zbrojeniowych interesuje tylko wymiar finansowy podejmowanych inwestycji. Brak tu jakiegokolwiek refleksji nad celami jakim może posłużyć przetransferowana już broń teraz



lub w niedalekiej przyszłości – a jak nie trudno wydedukować posłuży ona między innymi do zachowania integralności państwa. Oznacza to działania przeciwko wszelkim objawom secesji tj. w niedawnym zakończonym konflikcie w prowincji Aceh, Południowych Molukach czy najbardziej newralgicznym punkcie dla gospodarki Indonezji czyli Papui Zachodniej (Irian Jaya) – tutaj głównie działania przeciwko OPM. Rebelianci z Ruchu Wolnej Papui jak i postronne plemiona stawiające opór używają głównie łuków, oszczepów, toporów i karabinów własnej produkcji zaś armia indonezyjska i różnego ugrupowania militarne używają skomplikowanego sprzętu amerykańskiego i brytyjskiego – niebawem być może również polskiego...

Autor: Damian Żuchowski

## **OD AUTORA**

Mówiąc o winie Indonezji pamiętajmy, że mówimy tutaj o winie kolejnych rządów oraz armii zaangażowanej w działania o naturze otwarcie zbrojnej nie zaś o winie dużego i zróżnicowanego społeczeństwa indonezyjskiego

W ciągu ostatnich niespełna dwóch lat do puszczy w obawie przed prześladowaniami ze strony indonezyjskiej armii zbiegać musiało 11 tysięcy osób. W Wamenie w maju 2006 zabito dwie osoby a wiele innych torturowano. W czerwcu 2006 siedem indonezyjskich policjantów gwałciło i torturowało aż do śmierci 18 letnią dziewczynę, a w lipcu policjant zabił inną 19-letnią dziewczynę, która wzbraniała się przed kontaktem seksualnym ze swoim późniejszym oprawcą.

## **BIBLIOGRAFIA**

1. Michał Missala „Szczęśliwy Timor, Smutna Papua”
2. John Pilger „Zachodnia Papua – cicha wojna przeciwko bezbronnym”
3. Inne materiały.